

Józef Chałasiński

Pierwszy polski podręcznik psychologii społecznej

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 14/2, 154-157

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W Polsce równie młodą, a nawet młodszą strukturę wieku wykazywał w tym samym roku (1958) czteroosobowy zespół profesorów i docentów socjologii Uniwersytetu Łódzkiego obejmujący daty urodzenia: 1904, 1913, 1919, 1921. Łódź (podobnie jak inne ośrodki socjologiczne w Polsce) nie wytrzymuje jednak porównania z Berkeley czy innym poważnym uniwersyteckim ośrodkiem socjologicznym w Ameryce pod względem produkcji socjologicznej lat 1949—1956, zwłaszcza opartej na badaniach stosunków współczesnych.

Była mowa o tym, że w *Lexiconie* nie ze wszystkich krajów socjologowie zostali uwzględnieni jednakowo szeroko. Reprezentacja pokoleń w socjologii polskiej zmieni się nieco, jeżeli dodamy następujące, nieuwzględnione osoby, spośród profesorów i docentów: prof. N. Assorodobraj (1908), doc. S. Kowalski (1904), doc. S. Nowakowski (1912), doc. A. Kłoskowska (1919) i doc. J. Lutyński (1921). Wymienieni uzupełniają obraz socjologicznego personelu profesorskiego i docenckiego według stanu na rok 1956. Z tym uzupełnieniem w kategorii wieku około 45 lat było 4 osoby (wszystkie z doktoratem socjologii uzyskanym przed wojną, a z dalszym etapem drogi naukowej — dopiero po wojnie) oraz 2 docentów w wieku 35 lat, którzy studia uniwersyteckie odbyli po wojnie, zrobili doktoraty i uzyskali docentury. Z taką liczbą personelu profesorskiego i docenckiego wchodziła socjologia polska w nową fazę ożywienia i odmładzania się w 1956 r. W obrazie tym uderza nie tylko ogromny deficyt kategorii wieku pomiędzy 35—45, lecz także poważne opóźnienie i zahamowania (na skutek wojny oraz w okresie powojennym) w publikacjach naukowych tej starszej kategorii w wieku lat 45 i wyżej. Nieliczny personel samodzielnych pracowników socjologii w Polsce, powiększający się bardzo powoli, nie pozostaje w realnej proporcji do szybko wzrastających potrzeb dydaktycznych i badawczych.

Na strukturze wieku nie kończy się wartość, jaką dla socjologa, historyka myśli, historyka kultury przedstawiają biograficzne słowniki. Od struktury wieku droga prowadzi dalej do problemu pokoleń i do problemu ciągłości oraz zasięgu szkół socjologicznych i w ogóle prądów umysłowych.

Była już wzmianka w tym, że jedynym „socjologiem” sprzed XVIII wieku, uwzględnionym w *Lexiconie* jest Ibn Chaldun. Ibn Chaldun czekał na dalszy rozwój socjologii w swoim kraju (i na swój renesans nie tylko w Kairze) przeszło 500 lat¹. Z *Lexiconu* dowiadujemy się, że prof. El-Saaty (ur. 1916) z Kairu, z wykształceniem angielskim, przewodzi egipskiej „narodowej szkole socjologicznej”, wiążącej socjologię z problemami społecznej przebudowy kraju. El-Saaty jest m. in. autorem dwutomowych *Zasad socjologii* (1954/1955) w arabskim języku.

El-Saaty informuje nas, że ojcem socjologii nowoczesnej w Egipcie jest A. A. W. Wafi (Ali Abdel Wahed Wafi) ur. w 1901 r., z wykształceniem socjologicznym francuskim. Będąc wyznawcą Durkheima, Wafi przeniósł metody szkoły Durkheima do badań nad instytucjami egipskimi. Wafi był pierwszym Egipcjaninem, dla którego socjologia była osobną specjalnością naukową; socjologię zaczął wykładać na uniwersytecie w Kairze w 1931 r. jako pierwszy wykładowca tego przedmiotu na tym uniwersytecie, a następnie profesor socjologii od 1943 r.

El-Saaty również pisze w *Lexiconie* o innym starszym koledze, kierowniku sekcji socjologicznej na wydziale humanistycznym uniwersytetu w Kairze: prof. A. E. A. Ezzat (ur. 1907). Dowiadujemy się, że Ezzat, także wyznawca Durkheima, tłumaczył Durkheima na arabski i m. in. opublikował w 1952 r. studium porównawcze o Ibn Chaldunie i Durkheimie.

Józef Chalasiński

PIERWSZY POLSKI PODRĘCZNIK PSYCHOLOGII SPOŁECZNEJ

Wprowadzenie do psychologii społecznej Stefana Baleya (Warszawa 1959 Państwowe Wydawnictwo Naukowe, ss. 226) jest nowością wydawniczą, zasługującą na uwagę nie tylko jako pierwsza próba popularnego podręcznika w polskim języku z psychologii społecznej, lecz także jako interesu-

¹ J. Bielawski, *Twórca socjologii w świecie Islamu. Ibn Chaldun i jego poglądy na kulturę i społeczeństwo*, „Kultura i Społeczeństwo”, 1959, nr 2, s. 3—34.

jący dokument z historii tej dziedziny humanistyki w naszym kraju. Nowość? Tak. Jest to nowość w sensie wydawniczym, nie naukowym. Zakresem problemów, konstrukcją całości i sposobem przedstawienia ta książka mieści się w ramach podobnej podręcznikowej literatury amerykańskiej sprzed 30 laty. Trzydzieści lat temu jednak Baley był jak najdalej od „psychologii społecznej”, a psychologię społeczną uprawiało się wówczas w Polsce z powodzeniem, ale w ramach socjologii.

Książka zaczyna się omówieniem zagadnienia odrębności psychologii społecznej od socjologii. Pod tym względem nie oddaje ona aktualnej sytuacji, którą cechuje nie zmartwienie o formalne rozgraniczenie tych dziedzin, lecz zasadniczy problem „nauki o człowieku” czy o „zachowaniu się” (*behavioral sciences*), opartej na współpracy psychologii, socjologii, antropologii i innych nauk humanistycznych i przyrodniczych.

Nie można też nie wyrazić zdziwienia, że w pierwszym rozdziale tej książki, w którym mowa o dyskusji na temat zakresu i zadań psychologii społecznej oraz jej historii w świecie i w Polsce, ani słowa nie ma o publikacjach Floriana Znanieckiego z tego zakresu.

Nie chodzi tylko o rozprawkę Znanieckiego pt. *Co to jest psychologia społeczna?*, drukowaną w „Przeglądzie Współczesnym” (1925, t. XIII, s. 370—386 i t. XIV s. 51—87). W tym samym roku (1925) ukazała się przecie książka Znanieckiego, wówczas profesora Uniwersytetu Poznańskiego, w języku angielskim pt. *The Laws of Social Psychology (Prawa psychologii społecznej)*, a w 11 lat później (1936) olbrzymi tom tegoż autora z tej samej dziedziny pt. *Social Actions (Czyny społeczne)*.

Te i inne prace Znanieckiego z psychologii społecznej powstawały w Polsce, gdy był profesorem na Uniwersytecie Poznańskim. Z Polski jego myśli rozchodziły się szeroko po świecie. W amerykańskim podręczniku z r. 1937 pt. *Social Psychology of Education* dwóch autorów: A.O. Bowden i J. R. Melbo, sięga po zasadnicze konstrukcje do wspomnianej książki Znanieckiego *The Laws of Social Psychology*, a fragment z jego *Social Actions* student amerykański znajduje w nowym podręczniku socjologicznej teorii pt. *Sociological Theory* (1957) pod redakcją L. A. Cosera i B. Rosenberga.

Wybitnej roli Znanieckiego w rozwoju psychologii społecznej w Polsce nie pomniejsza fakt, że Znaniecki uważał ją za dział socjologii. Jest również zastanawiające, że zarówno autor *Wprowadzenia do psychologii społecznej*, jak i redaktor tej publikacji prof. dr. Maria Żebrowska, podając obficie literaturę anglosaską, pominieli jednak całkowicie dzieła tego autora polskiego, publikowane po angielsku. W „Słowie od Redakcji” redaktor książki podkreśla, że *Wprowadzenie do psychologii społecznej* Baley „jest to pierwsza większa praca polska z psychologii społecznej” (s. 7). Nie odpowiada to rzeczywistości. Prace Znanieckiego z psychologii społecznej tworzył profesor polskiego uniwersytetu w Polsce. Były polskie, choć publikowane po angielsku; fragmenty były również publikowane po polsku. Wreszcie, jeżeli chodzi o „pierwszą większą pracę polską z psychologii społecznej”, to ten zaszczyt należy się chyba Balickiemu, którego duża książka pt. *Psychologia społeczna* ukazała się w 1912 r.

Jakiś tytuł pierwszeństwa należy się jednak również *Wprowadzeniu do psychologii społecznej* Baley. Jest to nie tylko pierwsza polska próba podręcznika z tej dziedziny, i nie tylko pierwsza większa praca Baley z psychologii społecznej, lecz w ogóle pierwsza tego rodzaju praca zrodzona w Polsce w kręgu uniwersyteckiej psychologii (nie socjologii), napisana przez profesora psychologii. Do tej książki Baley psychologia społeczna rozwijała się w Polsce jako dział socjologii. Książka Baley inauguruje psychologię społeczną jako dział psychologii.

Trzeba było 35 lat (licząc od Znanieckiego *The Laws of Social Psychology*, 1925), aby koncepcja psychologii społecznej jako zasada systematyzacji zjawisk psychicznych przeniknęła do psychologii w Polsce. Od razu trzeba jednak uzupełnić tę obserwację, dodając, że źródłem inspiracji dla *Wprowadzenia do psychologii społecznej* Baley nie była polska psychologia społeczna rozwijająca się w ramach polskiej myśli socjologicznej (Krzywicki, Balicki, Znaniecki), lecz współczesna amerykańska psychologia społeczna. Autor *Wprowadzenia do psychologii społecznej*, wzoru-

jąc się na amerykańskich podręcznikach z tej dziedziny, nie wspomina nawet o tym, że w Polsce mieliśmy oryginalną i bogatą twórczość w tej dziedzinie. Wygląda tak, jak gdyby autor nie zauważył i nie znał nie tylko prac Znanieckiego z psychologii społecznej, lecz również Krzywickiego. W indeksie autorów nazwisko Krzywickiego w ogóle nie figuruje. Nie ma na to uzasadnienia w rozwoju „psychologii społecznej”, która pod niejednym względem nie posunęła się naprzód w porównaniu z publicystyką Krzywickiego z końca XIX i początków XX stulecia. Ze studiów Krzywickiego na temat psychologii życia zbiorowego, psychologii tłumy, psychologii klas społecznych, psychologii ideologii, autor pierwszego podręcznika psychologii społecznej mógł skorzystać z niemałym pożytkiem dla tego podręcznika.

Znaniecki uwzględniony został w tej książce ze względu na jego teorię osobowości społecznej w rozdziale pt. Zagadnienia socjalizacji człowieka. Zagadnienie osobowości jest rdzeniem tego rozdziału; nie wychodzi on jednakże poza eklektyczną informację na różne tematy. Ze Znanieckiego wzięte jest pojęcie osobowości społecznej, wyrwane z całości jego systemu psychologii społecznej; od autorów amerykańskich C. H. Cooleya i G. H. Meada — problem świadomości własnej jaźni; od psychologa C. G. Junga — teoria intrwersji i ekstrwersji; z amerykańskiej antropologii kulturowej — problem kulturowego tła osobowości i koncepcja osobowości podstawowej. Jako „podstawowe mechanizmy procesu kształtowania się osobowości” omówione są odruchy warunkowe i nawyki. Autor przechodzi od koncepcji kulturalistycznych do naturalistycznych i z powrotem, wyjmuje z nich różne elementy i zestawia obok siebie, bez pogłębionej analizy ich wzajemnego ustosunkowania i bez usystematyzowania w ramach określonej własnej koncepcji osobowości. Lekturę tego rozdziału zamyka się, nie uzyskując odpowiedzi na pytanie postawione na jego początku o „stosunek osobowości (społecznej) do osobowości psychologicznej czy psychofizycznej” (s. 174).

Zasadniczy mankament cechuje całą książkę: nieprzejrzyste są konstrukcje, które wiążą ją w całość. Książka składa się z 10 następujących rozdziałów: 1) Rozważania wstępne; 2) Społeczne kontakty a regulatory społeczne — Kształtowanie się grup ludzkich; 3) Oddziaływania (interakcje) międzysobnicze; 4) Stosunki międzysobnicze; 5) Psychologia tłumy; 6) Akcje i stosunki międzygrupowe; 7) Kształtowanie się regulatorów społecznych — Zagadnienie ideologii; 8) Badania nad powstawaniem przesądów, opinii i postaw społecznych; 9) Zagadnienia socjalizacji człowieka; 10) Problematyka patologii społecznej.

Książka zostawia wrażenie skryptu; ma raczej charakter uporządkowanych notatek do dalszego przemyślenia, niż pracy dojrzałej do publikacji. Przeczytajmy dla ilustracji zakończenie rozdziału pt. Psychologia tłumy: „Nie istnieją — czytamy — jakieś całkiem oddzielne prawa tłumaczące zachowanie się tłumy różne od praw rządzących funkcjonowaniem « normalnej » grupy. Jest tylko tak, iż pewne prawa i pewne zależności występują wyraźnie w jednym wypadku, a inne w drugim. Naśladownictwo, sympatia, sugestia, współzawodnictwo regulują w podobny sposób procesy przebiegające w tłumie, jak też zachowanie się ludzi w grupach zorganizowanych. Można powiedzieć, że prawa te stają się dla nas dopiero wtedy w pełni zrozumiałe i wtedy dopiero odczuwamy ich realną doniosłość, gdy stwierdzimy ich powszechne działanie we wszystkich formach życia społecznego” (s. 134). Nie wiadomo, o czym jest mowa w tym ustępie. Jakże to „prawa rządzące funkcjonowaniem « normalnej » grupy” ma autor na myśli? Czy prawami tymi są: naśladownictwo, sugestia i współzawodnictwo itp.? Niefortunne użycie wyrazu „prawa” całkowicie zaciemniło sens tego ustępu. Czy można powiedzieć, że naśladownictwo, sympatia, sugestia itp. „regulują” i regulują „w podobny sposób” procesy przebiegające we wszystkich zbiorowościach ludzkich niezależnie od ich struktury? Nie jest to prawda.

Rozdział o tłumie zawiera informacje pożyteczne, ale nie tylko powierzchowne i niekompletne, lecz także nie doprowadzone do stanu aktualnej wiedzy na ten temat. Czytelnik nie znajduje rozróżnienia pomiędzy tłumem a masą. Psychologia mas wzbudząca coraz więcej zainteresowania we współczesnych społeczeństwach w związku z nowoczesnymi środkami masowego oddziaływania, jak radio i telewizja, znalazła się poza zakresem treści tego *Wprowadzenia*. Jest

to potwierdzenie słów redaktora tej książki, że książka ta „nie obrazuje stanu psychologii społecznej nawet z okresu, w którym była pisana (1948/1949)” (s. 6).

Zilustrowana ogólnikowość, niekompletność i powierzchowność relacji autora o psychologii tłumu jest konsekwencją tego, że zasadnicze pojęcia psychologii społecznej — postawy i osobowość społeczna — nie zostały przez autora przedstawione w sposób pogłębiony. Metoda wykładu w tej książce polega na zestawianiu poglądów różnych autorów na temat postaw, osobowości, „regulatorów społecznych” i innych zagadnień. Wymknęły się autorowi bardziej skomplikowane problemy organizacji postaw i funkcjonowania postaw w ramach struktur, takich jak osobowość społeczna czy grupa zorganizowana.

O książce tej sam autor pisał w przedmowie: „Nie mam ambicji stworzenia systematycznego podręcznika psychologii społecznej. To, na co się odważyłem, ma charakter jedynie wprowadzenia w tę dziedzinę” (s. 9). Również Redakcja miała świadomość braków tej książki, którą autor zmarły w 1952 r., „pozostawił wprawdzie napisaną, ale nie przygotowaną ostatecznie do druku [...] Jest to dzieło niedokończone [...] Autor starał się raczej wyczerpać zakres tego, co się zazwyczaj zalicza do psychologii społecznej, i wskutek tego nie ustrzegł się od powierzchowności ujęcia zagadnień i pewnego eklektyzmu” (s. 6—7).

Przytoczone uwagi krytyczne autora i Redakcji są słuszne. Trzeba jednak wyrazić uznanie Redakcji za to, że mimo tylu zastrzeżeń zdecydowała się wydać tę książkę. Jest ona pożyteczna jako pierwsza, chociaż bardzo daleka od doskonałości próba podręcznika. Duży wysiłek autora nie ulegnie zmarnowaniu. Książka ułatwi pracę tym, którzy zechcą być kontynuatorami wybitnego polskiego psychologa w tej nowej dla niego dziedzinie psychologii, której sam nie miał już czasu rozwinąć.

Wprowadzenie do psychologii społecznej, ukazujące się w 35 lat po Znanickiego *The Laws of Social Psychology*, a w 25 po jego *Social Actions*, a w prawie 50 lat po Balickiego *Psychologii społecznej*, jest przypomnieniem prawdy o tym, jak niewspółmiernie powolne jest tempo rozwoju w naukach humanistycznych w porównaniu z postępem technicznym.

Józef Chalasiński

O METODOLOGICZNYCH ZAŁOŻENIACH I WYNIKACH BADAŃ NAD OPINIĄ PUBLICZNĄ *

Uwagi wstępne

Badania socjologiczne nad zjawiskami współczesnego życia w Polsce Ludowej na szerszą skalę rozpoczęły się stosunkowo niedawno. Z tym większym zaciekawieniem czytelnik bierze do ręki każdą pracę zawierającą analizę jakiegś dziedziny zjawisk z tego zakresu. Zaciekawienie to wzrasta, gdy charakter pracy świadczy o ambicjach teoretycznych autora, a jej rozmiar sugeruje, iż stanowi ona efekt szerzej zakrojonych badań i bardziej wyczerpujących dociekań.

Do prac tego rodzaju należy jedna z niedawno opublikowanych prac socjologicznych J. J. Wiatra pt. *Niektóre zagadnienia opinii publicznej w świetle wyborów 1957 i 1958 roku*¹. Praca ta porusza

* W związku z pracą J. J. Wiatra, *Niektóre zagadnienia opinii publicznej w świetle wyborów z 1957 i 1958 roku*, „Studia Socjologiczno-Polityczne”, 1959, ss. 228, nr 4, s. 1—228. Autor niniejszego omówienia dziękuje za uwagi kolegom a w szczególności doc. drowi Z. Gostkowskiemu, który zajmował się artykułami J. J. Wiatra o wyborach z lat 1957 i 1958 w związku ze swoją recenzją z nrów 1—3 „Zeszytów Socjologiczno-Politycznych”, zamieszczoną w „Przeglądzie Socjologicznym” (t. XIV, 1960, z. 1.).

¹ Aby nie przedłużać omówienia, nie referujemy osobno treści pracy J. J. Wiatra, znanej zapewne czytelnikom. Praca zawiera następujące rozdziały: Wstęp; I. Socjologia wyborcza,